Nr. 21. Lwów, dnia 1 Listopada 1894. Rok III.

DWUTYGODNIK
galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go
pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracja:
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
Adres redakcji:
ulica Pijarów, liczba 3 a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** zlr — Półrocznie **3·50**, — kwartalnie **1·80**, — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego

SŁOWA PANA MINISTRA

Już to w ciągu ostatnich kilku lat, niemal przy każdej rozprawie nad budżetem przedlitawskiej połowy Monarchii, spotykamy się z głosami o Straży skarbowej, tej do niedawna zapomnianej instytucji, — instytucji, o której jeżeli ktoś się kiedyś odważył wyrazić, to nie bez pewnego wstrętu i odrazy. Tem więcej podnieść to dziś należy z uznaniem i wdzięcznością, że nietylko znikają powoli dawne uprzedzenia względem Straży, ale w dodatku sfery miarodawcze poczynają całkiem serjo zastanawiać się nad tem, że w istocie materjalne i socjalne położenie Straży nie jest takie, jakiem być powinno, że mianowicie są w niem braki, które usunąć pragną sfery rządzące, po myśli wymagań państwowych.

J. E. Pan Minister skarbu w komentarzach do swego tegorocznego przedłożenia budżetowego, gdy przyszedł do pozycji: „Straż skarbowa“, wyraził się następującemi słowy:

„Ważną pozycją w podwyżce wydatków etatu Ministerstwa skarbu, jest dalej *pomnożenie Straży skarbowej* w niektórych krajach, *szczególnie nad granicą prusko-rosyjską*. Zgodziłem się na dość znaczne pomnożenie jej nad tą granicą, ale zaraz dodać mi trzeba, że pomnożenie to właściwie *wciąż jeszcze jest niedostateczne*. Gdy się porówna sposób strzeżenia granicy pruskiej i rossyjskiej z naszą Strażą graniczną, zdumiewać się trzeba nad szczupłą liczbą naszej Straży. Straż graniczna w owych krajach, szczególniej w Rossji, w ostatnich czasach nadzwyczajnie jest pomnożona, jest zorganizowana zupełnie po wojskowemu i stanowi ściśle zwarty kordon nad granicą, podczas gdy nasza Straż graniczna *ma wielkie braki, jest rozstawiona na szerokiej przestrzeni*, a więc bynajmniej nie stanowi takiej kontroli ruchu pogranicznego, jak Straż graniczna w Prusach i Rossji“.

Z przemówienia najwyższego Zwierzchnika Skarbu państwowego pozwoliliśmy sobie podkreślić niektóre momenty, aby je z naszej strony szerzej nieco zakomentować.

Pomnożenie Straży skarbowej nad granicą prusko-rosyjską odnosi się w przeważnej części do korpusu galicyjskiego. Pokazuje się więc, że dokonane w ostatnich czasach staraniem J. W. Prezydenta p. Dr. Korytowskiego, pomnożenie Straży skarbowej w Galicji, ciągle jeszcze jest niedostateczne, co p. Minister w dalszym ciągu swego przemówienia podnosi. Powiada także p. Minister, że „zgodził się na znaczne pomnożenie“. Zasługa to tego, który odnośną propozycję p. Ministrowi przedłożył, a któż nie pozna w tem starania JWgo p. Prezydenta, który pomnożenie stanu osobowego i polepszenie bytu Straży na swym programie przy objęciu kierownictwa skarbu w Galicji nakreślił. Starania owe, jak widać, uwieńczone będą w niedalekiej już przyszłości pomyślniejszym skutkiem i mamy nadzieję, że dostojny nasz Zwierzchnik w staraniach swych około dobra korpusu nie ustanie.

„Zdumiewać się trzeba nad szczupłą liczbą naszej Straży“ — wyraził się p. Minister — a my dodamy, że bardziej jeszcze zdumiewać się trzeba, iż owa tak szczupła liczba Straży, tak spełnia swe obowiązki, jak je spełnia. Skutkiem bowiem małego stanu osobowego, ludzie są obarczeni pracą nadmiernie i pełnienie służby po kilkanaście godzin na dobę, nie należy do wielkich rzadkości. Sprawia to, że funkcjonarjusz widząc tak wielkie nieposzanowanie swoich sił fizycznych, ciągnie z początku ile może, a potem kierowany instynktem zachowawczym, poczyna się negliżować, a raz zarażony tym złym nałogiem, brnie dalej i zamiast być użytecznym i sumiennie wykonującym obowiązki swe, ściąga na siebie zarzut lenistwa i obojętności w służbie.

Inna rzecz, gdy przy zwiększonym stanie osobowym możliwym się stanie rozkład służby podług sumiennego rozdziału godzin, jak to bywa przy żandarmerji. Pełniący służbę będzie mógł i wykonać ją bez nadmiernego natężenia sił fizycznych, i mieć odpowiedni czas do wypoczynku i zaczerpnięcia sił do dalszej pracy zawodowej. Usunięte będą mogły być bezsprzecznie owe braki, o których exposé ministerjalne wspo-

mina a i stan moralny wiele się przez to podniesie.

Co się tyczy owych „braków“ jakie są w obecnej organizacji Straży, to źródła ich należy szukać w obowiązującej „Instrukcji z r. 1843“. Nietylko my, ale wszystkie pisma, traktujące o sprawach Straży skarbowej, przyznają zgodnie, że owa Instrukcja przeżyła się już do niemożliwości i że właściwą reformę Straży, należałoby zacząć od zupełnego jej zniesienia i powołania nowej do życia. — Szkielet jestto, co prawda, i powlekany coraz to nowymi pokostami rozporządzeń i ustaw, zdaje się jakoby nie istniał w istocie, a przecież jak malowidła *al fresco*, gdy tylko zewnętrzny tynk z muru odleci, występują w całej jaskrawości barw i zetrzeć je bardzo trudno, tak i owa Instrukcja, jak duch Banca, występuje zawsze, najczęściej wówczas, gdy trzeba według jej paragrafów rozciągnąć surowość lub rodzaj sekatury nad podwładnymi.

J. Wny Pan Prezydent Korytowski, któremu obecna Straż w Galicji tyle ma do zawdzięczenia, zdobyłby sobie niekłamaną i niespożytą wdzięczność w sercach Straży, gdyby wpływem swym zechciał zainicjować zmianę Instrukcji w duchu wymogów postępu i praw ludzkich. — Zna on z pewnością jej braki, wie dobrze o tem o ile ona niezgodna z duchem czasu i obecnym stanem umysłowym Straży skarbowej, a nie wątpimy ani na chwilę, że jego głos w tym względzie zaważyłby wiele w sferach miarodawczych.

W końcowym ustępie mowy p. Ministra znajdujemy apostrofę do wyższości organizacji wojskowej przy Straży. — Kto wie, czy po głębszym namyśle możnaby mieć coś przeciw takiej reorganizacji i nasuwa się pytanie, czy w takim razie niepolepszyłoby się do pewnego stopnia socjalne położenie Straży. Mamy tu na myśli te beneficja, które przysługują wysłużonym podoficerom żandarmerji. Po odbyciu n. p. dwunastu lat służby, dostają oni certyfikaty, otwierające im wstęp do posad rządowych, dających bądź co bądź utrzymanie do końca życia. W myśl nowo przedłożonej ustawy o żandarmerji, lata służby spędzone przy tym korpusie, liczyć się im będą przy wymiarze emerytury po 16 miesięcy, czyli że całą pensję dostanie żandarm po 30 latach służby, a więc o całych 10 lat prędzej, niż funkcjonarjusz Straży skarbowej swą szczupłą prowizję.

Z tego punktu zapatrując się na wojskową organizację, nie można by być jej w zasadzie przeciwnym i tylko o jedno możnaby mieć obawę, że wówczas posada komisarza Straży byłaby absolutnie niedostępną dla strażnika skarbowego, zupełnie jak to jest przy żandarmerji, gdzie mimo wyraźnego ustawą zastrzeżenia, iż awans na oficera ma być w pierwszym rzędzie z łona korpusu, mianowanie żandarma oficerem należy do wyjątków nadzwyczaj rzadkich, a uzupełnienie stanu oficerskiego odbywa się niemal zasadniczo z szeregów armii stałej lub obrony krajowej.

Powrócimy jeszcze do tej sprawy, tendencja bowiem jest czem raz większa, dążyć do reorganizacji Straży skarbowej na sposób wojskowy i należy być w tym kierunku na pewne ewentualności przygotowanymi.

Porte-épée.

W Nrze 19 *Dwutygodnika* z dnia 1 Października br. wykazał jeden z mych towarzyszów broni, jak koszta jego przesiedlenia zostały zredukowane z kwoty 2 złr. 99 kr. na kwotę 1 złr. 97 kr. Jestto przyjętem już za maksymę, ażeby każdy członek Straży skarbowej przy przesiedleniu nie dostawał nigdy tej kwoty, którą rzeczywiście wydał i mimo naszych tylokrotnych kołatań w tym względzie, o podwody, jak to ma miejsce przy c. k. żandarmerji, dotychczas zupełnie niczego nie uczyniono, a furmani wyzyskują nas w coraz to okrutniejszy sposób, tak iż fura dla c. k. Straży skarbowej dochodzi obecnie prawie do bajecznych cen. Do tego przy potwierdzaniu odległości mierzą nam *Luftliniami* nie zważając na to, iż droga z jednej do drugiej miejscowości prowadzi nieraz przez kilka gór i zbacza znacznie. Możnaby tu wykazać długi szereg faktów:

Oddajcie co boskiego — Bogu!

OPOWIADANIE

przez **ADAMA KRAJEWSKIEGO**.

(Ciąg dalszy.)

Długo jeszcze po odjeździe p. lustratora, stał personal oddziału w X. w osłupieniu, niemogąc ochłonąć z wrażeń po odbytej lustracji odniesionych. Wszystko jednakże ma swój koniec; musiał więc przyjść i koniec konsternacji, w jakiej się oddział znajdował. To tylko pewna, że obiad — lepszy jak codzień, bo była niedziela — który wystał się na kuchni przez cały czas lustracji, djabelnie nie smakował zgłodniałym.

Po tym tyle niefortunnym dniu, życie w oddziele w X. popłynęło zwykłym trybem; służba robiła się niepowstrzymanie i byłby przykry ewenement poszedł w zamęcie zajęć w zapomnienie, gdyby za dni kilka strażnik przynoszący pocztę, niebył ze znaczącą miną podał pakietu urzędową pieczęcią opatrzonego. Wprawdzie pakiety względnie koperty, mieszczące w sobie pisma urzędowe, podobne są jedna do drugiej, jak dwie krople wody, mimo to jednak jest coś, co między niemi wyróżnia zawartość złą lub dobrą. Instynktem odczuwa się, rzec można, czy ów pakiet zawiera w sobie pochwałę, czy też „nos“, co drugie częściej się zdarza niestety.

Owo, „coś złego“, przeczuto na oddziele, zanim jeszcze rozłamano pieczątkę koperty, i kierownik oddziału zmieszał się nienadarmo przy tej czynności, gdyż zawierała ona dla niego w pierwszym rzędzie nieprzyjemną i bynajmniej niepożądaną nowinę.

Pismo od nadzoru pochodzące, brzmiało jak następuje:

„Gdy przy odbytej przez Wgo ..... na dniu (tym a tym) lustracji oddziału, zostającego pod pańskiem kierownictwem, znalazł p. lustrujący pod każdym względem takie rażące nieporządki, zapiski źle i nie podług przepisów prowadzone, druki służbowe nie w porządku, nadto personal służbowy w rozprzężeniu i niekarności, oraz nie pouczony należycie o zachowaniu się względem wyższych przełożonych, — polecił c. k. nadzorowi wyrazić panu jako kierownikowi oddziału zupełne swe niezadowolenie. — O czem pana kierownika zawiadamiając, nadmieniam, że na skutek odbytej, jak wyżej wymieniono, lustracji, wytacza się panu śledztwo dyscyplinarne i suspenduje zarazem aż do tegoż ukończenia“.

Kierownik odczytał raz, drugi i trzeci, rzucił papier machinalnie ne stół; krew poczęła mu z tłu-

w jaki sposób niedostajemy mimo słusznych żądań tego co się faktycznie w interesie służby z własnej kieszeni wyda. Jest jednakże jeszcze więcej takich wypadków, gdzie pewne przysługujące członkom Straży skarbowej na mocy naszego staruszka *Verfassungu ex 1843* beneficja bywają zaniedbywane jużto z nieświadomości, jużto z bojaźni, ażeby jak mówią: „Upominając się o taką drobnostkę, która warta kilkadziesiąt centów, nie narazić sobie przełożonych i nie zadawać im pracy“. Lecz ro ważywszy rzecz, zupełnie jest to niesłusznem, a obawy w tym względzie nie mają najmniejszej podstawy, bo przełożona Władza nie powie z pewnością: „o to nie warto się upominać“, gdy który z nas przez pomyłkę zarachuje jeden cent więcej i departament rachunkowy każe przy najbliższym poborze żołdu ściągnąć temu lub owemu członkowi jeden cent, jako mylnie zarachowany.

Do takich, jak to wyżej wspomniałem, drobnostek, o które Straż upominać się nie chce, należy właśnie i *porte-épée* (pierwsze mianowicie) które według dekretu Kamery nadwornej z dnia 8 Lipca 1843, l. 27245 i reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 20 Lutego 1860, l. 2149 Dziennik rozporządzeń Nr. 11 respicjentom i nadstrażnikom przy nominacji bezpłatnie się należy.

Jedno *porte-épée* jest to rzeczywiście rzecz małej wagi, gdy cena tegoż dla nadstrażnika wynosiłaby najwyżej 60 kr., a dla respicjenta, które według wyżej powołanych postanowień ma być z wyhaftowanym srebrnym orzełkiem, najwyżej 2 złr.

Ale policzmy teraz, gdy n. p. w roku 1893 otrzymało 160 nadstrażników promocję na respicjenta, a 300 strażników na nadstrażnika; będzie to dość poważna suma (160 porte-épée dla respicjentów po 2 złr., a 300 dla nadstrażników tylko po 60 kr., gdyż wynosić będzie 500 złr., a jakżeby dopiero wyglądała suma, gdybyśmy policzyli wszystkie nominacje od wejścia w życie rozporządzenia t. j. od roku 1843. Czyż nie dochodziłaby ona do 25000 złr.? Jakiby to był piękny fundusz, gdyby go użyto na cele dobroczynne? Zaoszczędzonoby niejednej wdowie i sierocie łez. Naturalnie dziś nie może być mowy o rewindykowaniu w jakikolwiek sposób owego bezpowrotnie straconego kapitału, któryby się tak znakomicie zdał obecnie dla „Towarzystwa wzajemnej pomocy“. Gdyby gdzie należy większą na to zwracano uwagę, to otrzymywalibyśmy to, co nam się prawnie należy. A dziwne to dość w obec innych faktów, bo przecież przy każdej lustracji i niemal w każdym oddziele zacytuje p. lustrujący z pewnością §. 256 instr. służb. z roku 1843 t. j., że albo płaszcz, albo bluza jest bez dragonów, albo kupla i kartusz nie przepisowe, albo wreszcie *porte-épée* u nadstrażnika ma za wiele srebrnych nitek; a jednak te *porte-épée* sam on sobie sprawił, a nie otrzymał je ze strony Wysokiego Skarbu, jakby mu się to, według tego samego §. 256, prawnie należało.

Jestto przecież dość niewłaściwe postępowanie, jeżeli te punkty jednego i tego samego paragrafu, które nam szkodzić mogą, dobrze się zastosowuje, te zaś, które przynosiłyby ulgę i korzyść, bywają zapominane, lub raczej nie chce się o nich pamiętać.

Prawdomowny.

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Kasztany (*Kastanien*). Nr. 15 taryfy cłowej cło wchodowe od 100 kil. 3 złr.

Owoce te z drzewa prawdziwego kasztanowego (*Castanea vera*) pochodzą ze Wschodu obecnie zaś w południowej Europie są swojskiemi gdzie nieraz istne lasy kasztanowe stanowią. We wschodniej Francji i Hiszpanji są kasztany ważnem pożywieniem osobliwie grubsze, tak zwane Marony, które rosną tylko w cieplejszym klimacie. Najsmaczniejsze Marony pochodzą z okolic Lugdunu, następnie z Włoch, Tyrolu z Bozen, Meranu, Roweredo etc. Drobniejsze więcej płaskie pochodzą z nad Renu i Nassau. Drzewo kasztanowe dosięga w 60 latach wysokości do 22 metrów i ma już wtedy średnicę 65 cm. Jego piękne liście są jasno zielone, mogą dojść do 30 cm. długości i mają kolczaste brzegi; liść i owoc jego rozwija się

---

mionego w sobie gniewu napływać do pulsów, spokojny będąc bowiem w sumieniu za spełnianie służbowych obowiązków, nie mógł pojąć. jak to człowiek może się w jednej chwili w tak przykrej znaleźć kolizji. Wprawdzie wiedział on dobrze o tem, że to nie jemu pierwszemu, ni ostatniemu, los zawistny podobnego figla płata i w innych okolicznościach byłby sobie tego nieszczęścia tak bardzo nie brał do serca, ufny w swą niewinność, ale znajdował się obecnie właśnie w wyjątkowem położeniu.

Był narzeczonym. Po kilku latach miłosnego związku z panienką uczciwą, doczekał się nareszcie chwili, gdzie lata służby przepisane wysłużywszy i nie mając, jak to mówią, „zasmarowanej“ konduity podał się o pozwolenie do zawarcia ślubów małżeńskich, aby osiągnąć upragniony cel swych marzeń. Po kilku miesiącach czekania, dostał nareszcie przed dwoma tygodniami tyle upragnione pozwolenie i czynił właśnie co rychlej przygotowania, aby się węzłem dozgonnym połączyć z tą, która miała — kochając go — tyle odwagi, aby podzielić cygańsko-włóczęgowskie życie wiecznie z miejsca na miejsce przenoszonego nadstrażnika c. k. Straży skarbowej.

Wytoczenie śledztwa i suspenzja po niefortunnej dla kierownika lustracji oddziału, druzgotała jego na dzieje. Suspenzja, ów bicz Boży, ciągnący za sobą cały szereg nędz, niedostatku i utrapień, znosiła również i owe wymodlone i wybłagane pozwolenie. Wiadomo, że śledztwa w sprawach dyscyplinarnych przy Straży, ciągną się długimi miesiącami, upokorzenie trwa ciągle a alimentacja, przywiązana do obżałowanego osoby, niewystarcza nie już na życie, ale nawet na nędzną egzystencję. W dodatku co on powie rodzicom tej narzeczonej; co jej powie, z jakiem czołem stanie przed tą tyle lat łudzoną istotą, która mu swą przyszłość powierzyć miała?! Jaki wreszcie — gdyby nawet jej wytłumaczył, objaśnił — jaki ona będzie miała przedsmak tego, co ją czeka w przyszłości, gdy kiedyś grom podobny spadnie na nich, gdy będą już do siebie należeć, gdy kiedyś i drobne dziecię wyciągnie rączęta, aby mu dać jeść..

Nawał tych myśli mózg mu rozsadzał, a rozgoryczenie znalazło swój wyraz ostateczny w obfitym łez strumieniu, które polały się z oczu tak srogo dotkniętego człowieka.

Gdy przeszła pierwsza chwila bolu, siadł kierownik do biurka, dobył arkusza papieru i zrezygnowany na wszystko, począł w swej sprawie pisać przedstawienie do dyrekcji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tak samo jak na drzewie bukowem a pod względem wzrostu i kory podobny jest do dębu.

Różnicę stanowi kwiat w rodzaju kity a owoc znajduje się w okrągłej, naokoło kolczastej łupinie. Zwykle z 13 do 14 pączków zawiązuje się tylko jeden owoc, rzadko kiedy można dwa kasztany jeden obok drugiego znaleźć.

Zgotowane albo prażone kasztany są miękkie i słodkie i służą za pożywny pokarm. W południowych krajach osobliwie we Włoszech, uboższa klasa piecze sobie z mąki kasztanowej chleb zwany polentą. Kasztany zawierają w sobie bardzo dużo mączki a mało oleju eterycznego i dlatego są łatwe do strawienia. Wyrabiają z nich także wódkę. Kasztany powinny się przechowywać w chłodnem przewiewnem miejscu, ażeby nie pleśniały. Także drzewo kasztanowe jest bardzo ciemnem i równa się dębinie a w wodzie jest długotrwałem. Francuskie beczki winne są prawie wszystkie z drzewa kasztanowego; wyrośle służą na obręcze, kora zaś do garbowania skór.

Lazeuroli (Lazzerolo) *Crataegus*. Nr. taryfy cłowej 15, cło od 100 klgr. 3 złr. są to okrągłe lub podługowate czerwone owoce, prawie tak wielkie jak zwykłe niespliki (głóg) i pochodzą z drzewa Azarolowego. Sprowadzają się ze Wschodu i południowej Europy mianowicie z Włoch pod nazwą Lazzerolo. Są to pestkowce podrzędnego gatunku, które jednak dla przyjemnego winnego smaku surowe bywają spożywane lub jako konfitury się przyprawiają. Lazzeroli mają służyć także jako środek leczniczy, żołądek wzmacniający.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Dodatek do dziennika rozporządzeń c. k. Ministerstwa skarbu Nr. 8 z 20 Sierpnia 1894, ogłasza następujące rozporządzenia:

Podatek konsumcyjny.

Obwieszczenie dotyczące dróg lądowych, któremi wolno transportować przesyłki opodatkowanych palonych napojów spirytusowych, wynoszące więcej niż jeden litr z Węgier, Bośnii i Hercogowiny do Galicyi:

Rozporządzenie c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 13 Sierpnia 1894, L. 75166, oznaczające drogi lądowe, któremi począwszy od dnia 1 Września 1894, wolno będzie transportować opodatkowane palone napoje spirytusowe w ilościach więcej niż jeden litr, we wzajemnym obrocie między krajami korony węgierskiej, względnie Bośnii i Hercegowiny a królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie Państwa. *L. kraj. Dyr. sk. 75166 94.*

Na mocy reskryptu wys. c. k. Minist. skarbu z dnia 4 Sierpnia 1894, L, 35129 i odnośnie do §. 6. ustawy z dnia 18 Czerwca 1894 (Dz. u. p. Nr. 121) dotyczącej zwrotu podatku od alkoholu zawartego w palonych napojach spirytusowych, które już po uiszczeniu podatku przesyłane bywają z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do krajów korony węgierskiej, do Bośnii i Hercegowiny lub na odwrót, podaje się niniejszem do wiadomości, że począwszy od 1 Września 1894 na razie tylko następującemi tutejszo-krajowemi drogami (oprócz dróg żelaznych) wolno będzie je transportować, a to w kierunku od granicy węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a mianowicie drogami: Czacza, Zwardoń, Szare, Żywiec; Nameszlo, Przyborów, Jeleśnia, Żywiec; O-Fala, Czorsztyn, Nowy Targ; Palacza, Muszyna, Stary Sącz; A. Szwidnik, Barwinek, Dukla; Mező Zaborcz, Jaśliska, Dukla; Szalakerin przesmyk Strubb, Baligród; N. Berezno, Sianki, Turka; Alsó Vereczke, Tucholka, Skole.

Lwów dnia 13 Sierpnia 1894.

W przedmiocie wynagrodzenia za interwencję przy przeładowywaniu kolejowych wozów ciężarowych znajdujących się pod zamknięciem cłowem.

Do c. k. Dyrekcji okręgów skarbowych, c. k. urzędów cłowych i Nadzorów Straży skarbowej, L. kraj. Dyr. skarbowej 70214/94.

W załączeniu udziela się odpis reskryptu wys. c. k. Minist. z dnia 2 Lipca 1894, L. 5033, w przedmiocie wynagrodzen a za interwencję przy przeładowywaniu kolejowych wozów ciężarowych znajdujących się pod zamknięciem cłowem, do wiadomości i zastosowania się.

Lwów dnia 30 Lipca 1894.

Odpis

reskryptu Ministerjalnego wystosowanego do c. k. kraj. Dyr. skarbu w Insbruku z dnia 2 Lipca 1894, L. 5033.

W załatwieniu sprawozdania z 16 Września, L. 18363, udziela się c. k. Dyrekcji, że w zasadzie nie powinno się żądać wynagrodzenia za dozorowanie przy przeładowywaniu kolejowych wozów ciężarowych, znajdujących się pod zamknięciem cłowem.

Wyjątek z tego wtedy tylko może nastąpić, jeżeli przeładowywanie po za placem urzędowym albo po za godzinami urzędowemi ma miejsce, w którym to wypadku zarząd kolejowy w myśl punktu 3 ministerjalnego rozporządzenia z 20 Stycznia 1889, L. 1998 (Dz. r. Nr. 4) tylko takie należytości ma wynagrodzić, jakie interweniującym urzędnikom cłowym względnie Straży skarbowej przy przedsiębraniu cłowych rewizyj domowych, według istniejących prawideł przypada.

Cłowa odprawa klepek do beczek.

Do c. k. Dyrekcji okręgów skarbowych i c. k. urzędów cłowych. L. kraj. Dyr. sk. 73737/94.

W załączeniu udziela się c. k. urzędom cłowym odpis reskryptu wys. c. k. Minist. skarbu z dnia 25 Lipca 1894, L. 28180 w przedmiocie cłowej odprawy klepek do beczek do wiadomości i zastosowania się.

Lwów dnia 10 Sierpnia 1894.

Odpis reskryptu minist. z 25 Sierpnia 1894, L. 28180 do c. k. krajowej Dyrekcji skaubu we Lwowie:

W wyjaśnieniu postanowienia alfabetycznego spisu towarowego przy słówkach „klepki, beczkówki, drzewo i warstatówka“ zawiadamia się c. k. Dyrekcje w porozumieniu się z c. k. Ministerstwem handlu i Ministerstwami węgierskiemi, że pod klepkami beczkowemi należącymi według Nr. 95 taryfy cłowej do odprawy wolnej od cła, tylko takie się rozumieją, które pornięte piłą i obciosane do dalszego obrabiania są przygotowane.

Zaś klepki beczkowe z naderzniętymi rowkami albo z wyrzynanymi krańcami, mają się w myśl uwagi

5 do słówka „drzewo“ (*Holz*) spisu alfabetycznego jako „towary drewniane najpospolitsze“ (*gemeinste Holzwaaren*) według Nr. 222 taryfy cłowej odprawiać.

O tem mają być urzędy cłowe odpowiednio powiadomione.

Reskrypt wys. c. k. kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 8. Października 1894 r. L. 94495 do c. k. okręgowych Dyrekcyj skarbu.

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 1 Października 1894, L 41060 orzekło na wniesione zapytanie: czyli pod zarządzeniem uwidocznionem w §. 3. przed- i ostatni ustęp w § 4. ustawy z 18-go Czerwca 1894 (Dzien ust. państw. Nr 21) dotyczącej dostawy nadesłanych przesełek odpalanych napojów z Węgier lub z Bośnii i Hercogowiny z po za obrębu państwowego opodatkowania, w odnośnym oddziele Straży skarbowej, należy tak rozumieć, że te przeselki każdorazowo do lokalu urzędowego przynależnego a względnie w oznajmieniu przytoczonego oddziału Straży skarbowej w celu sprawdzenia dostawione być muszą? — że jest wystarczającem, gdy w mowie będące przesełki do stanowiska dotyczącego oddziału Straży skarbowej, a więc także jak się samo przez się rozumie, do dworca kolejowego przynależnego do tego stanowiska w celu urzędowania dostawione będą, zarachowanie kosztów a względnie wynagrodzenie tychże ze strony partji, z tego tytułu nie ma nastąpić. Jeżeliby ze strony odbiorców były wniesione prośby, ażeby nadesłane dla nich z Węgier lub z Bośnii i Hercogowiny z poza obrębu państwowego opodatkowauia przesełki odpalonych napojów mogły być poddane urzędowemu sprawdzeniu w ich składach lub na dworcu kolejowym położonym po za stanowiskiem oddziału, natenczas mogą władze skarbowe I. instancji temu życzeniu zadość uczynić, przy równoczesnem zastrzeżeniu odwołania w każdej chwili, które w razie nadużycia natychmiast nastąpić ma i jeżeli jednak dotycząca strona obowiązuje się ponosić koszta dla organów Straży skarbu. Gdy są podane w §§. 30, 31 i 34 reorganizacyjnych zasad z roku 1869 (Dz. rozp. Nr. 18) i w tutejszym reskrypcie z 5 Marca 1878 (Dz. rozp. Nr. 4) unormowane przepisy w tym względzie, natenczas ma strona wynagrodzić zwykłe należytości (myriametrowe, strawne, ewentualnie noclegowe należytości) w przeciwnym razie należytość podróżną (*Ganggebühr*) w wysokości 60 ct. za członka i za dzień

Dlaczego zwykli respicjenci c. k. Straży skarbowej pragną być przydzieleni do XI klasy rangi urzędniczej.

Sprawa przydzielenia respicjentów zwykłych do XI. klasy rangi urzędniczej, od 2 lat weszła na porządek dzienny i jestto życzenie, którego spełnienia pragnie niezawodnie każdy czynnie służący respicjent c. k. Straży skarbu.

Gdy w r. 1893 Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu, wskutek wniesionej ze strony c. k. Straży skarbu petycji, zażądało opinji w tej sprawie od krajowych Władz skarbowych, w drodze zwykłej urzędowej, opinii takiej, zażądały także i powiatowe Władze skarbowe od c. k. Nadzorów Straży skarbowej w Galicji, które to ostatnie, jako bezpośrednio stykające się z respicjentami zwykłymi c. k. Straży skarbu, najlepiej mogłyby zaopiniować potrzebę takiego przeniesienia ich do rangi urzędniczej.

Oficjalnie znane jest zapatrywanie pp. Nadkomisarzy i komisarzy c. k. Straży skarbowej na tę kwestję; do wiadomości ogółu c. k. Straży skarbowej jednak to nie doszło, o ile jednak domyśleć się można, sprawozdania Nadzorów wypaść musiały w większości korzystnie dla tej reformy w stopniu respicjentów zwykłych.

1) Głównym motywem do poparcia takiej innowacji jest, iż respicjent ma zwykle za sobą co najmniej 10 lat służby, posiada już potrzebną rutynę, jakoteż i egzamina wymagane dla osiągnięcia stopnia urzędnika c. k. Straży skarbowej, w wykonaniu swej służby styka się częściej z inteligentnemi partjami, przyczem pełni funkcje urzędnicze, pożądanemby więc było, aby tenże posiadał rzeczywiście stopień urzędniczy.

2. Podniosłoby to respicjenta nietylko w stosunku służbowym ale i społecznym, gdyż ostatnio mógłby korzystać ze wszystkich praw tak politycznych jak i socjalnych, przysługujących stanowi urzędniczemu, czego obecnie nie może.

3. Stosunek materjalny zmieniłby się na korzyść respicjenta, gdyż jako urzędnik pobierałby stosowne dyety podczas pełnienia służby zamiejscowej, nadto stosunki pensyjne, tak samych repicjentów, jak i wdów i sierót po tychże, zmieniłyby się na ich korzyść, gdyż wymiar pensyjny dla urzędników, wdów i sierót po nich, jest o wiele korzystniejszy od takiegoż wymiaru prowizyjnego dla respicjentów jako sług rządowych, wdów i sierot po nich.

Powody zaś przemawiające przeciw przydzieleniu respicjentów zwykłych do XI klasy rangi urzędniczej, chociaż ogółowi c. k. Straży skarbu również nie są znane, jednakowoż z codziennego życia tychże zaczerpnięte i domniemane, niewątpliwie są następujące:

1. Gdyby respicjent był przydzielony do XI klasy rangi urzędniczej, zmienionoby tym sposobem cały obecny system służbowy c. k. Straży skarbowej; nadzorom odpadłaby możność zarządzania służbą według własnego zapatrywania i potrzeby, a to z tego powodu, iż respicjent jako urzędnik, miałby niezawodnie ściślej oznaczony zakres działania, pełnienie więc służby przez niego, musiałoby być do tego przystosowane, jak niemniej i prawa osobiste tegoż, jako urzędnika, byłyby więcej przestrzegane a wobec tego Nadzory, gdyby respicjent urzędnik był im podległy, musiałyby się trzymać ściśle zakreślonych granic, co rzeczywiście nie byłoby tak dogodnem jak teraz.

2. Rzeczy obecnie tak stoją, iż respicjent zwykły używanym bywa do najróżnorodniejszych czynności służbowych, zacząwszy od przeprowadzania śledztw dochodowokarnych i t. d., a skończywszy na doręczaniu rezolucyj urzędowych, co jest dogodnością dla Nadzorów gdyż krępowanie się z przydzieleniem służbowych czynności podrzędnym respicjentom nie ma miejsca.

Przychodzi tu w pomoc sama instrukcja służbowa z r. 1843, która nieokreśliła i nierozgraniczyła tak ściśle czynności Nadzorów od czynności oddziałów, względnie respicjentów zwykłych jako kierowników tych oddziałów, wobec tego jest dopuszczalnem, iż respicjentów zwykłych można używać do pełnienia czynności nadzorowych.

3. Nie da się to pogodzić z weszłym w życie zwyczajem, iż dotychczas respicjenta traktowano tonem rozkazującym, grożono temuż za lada błahe przekroczenie służbowe dyscyplinarką i karano aresztem; gdyby zaś tenże był urzędnikiem, musianoby wobec niego przyjąć formę więcej łagodną, co oczywiście także nie jest pożądanem.

4. W końcu i koszta wynikłe z kreowania XI. stopnia klasy urzędniczej respicjentów, byłyby dla budżetu Państwa tak dotkliwe, iż zachodzi obawa, aby z tego powodu nie powstał deficyt w kasie Państwa.

Reasumując powody *contra* przydzielenia respicjentów do XI klasy rangi urzędniczej, przychodzi się do przypuszczenia, iż nieoficjalnie takowe się utrzymywać muszą.

Życzą nam wprawdzie, abyśmy byli przydzieleni do XI klasy rangi urzędniczej, jednakowoż gdyby to faktycznie do skutku przyszło, niezawodnie znalazłoby się wielu zwolenników starego systemu, którymby to było nie do smaku.

Nie przedstawiamy sobie jednak zbyt różowo stanu rzeczy, abyśmy w rychłe przeniesienie respicjentów do XI klasy rangi urzędniczej wierzyli, twierdzimy jednak, iż przeniesienie to stanie się w przyszłości koniecznem i nieodzownem, a to z powodu reformy monopolów i zaprowadzenia nowych opodatkowań, jakoteż i zmiany postępowania dochodowo-karnego i zaprowadzenia nowej instrukcji służbowej dla c. k. Straży skarbowej.

Wierzymy w to, iż to o co teraz prosimy, kiedyś Wysoki Rząd nam sam bez prośby da.

Nim przystąpimy do wykazania właściwych powodów, dlaczego respicjenci zwykli pragną być przydzieleni do XI klasy rangi urzędniczej, wypada nam nakreślić obraz we właściwych barwach, czem jest teraz respicjent zwykły c. k. Straży skarbu, tak w stosunkach służbowych jak i po za służbowych społecznych.

Chcemy być otwartymi i opisać samych siebie, o ile możności jak najwierniej, aby Wysoka Władza powzięła o naszem położeniu właściwe pojęcie: (C. d. n.)

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Egzamin na stopień respicjenta złożył na dniu 13 bm. nadstr. Kasper Śledziński w stanisławowskim okręgu skarb.

Do szkoły w Sygniówce na kurs przygotowawczy przyjęci zostali następujący frekwentanci z uwzględnieniem okręgów skarbowych: Michał Szoski, Walerjan Domański, Halkiewicz Jarosław, Wilhelm Schönthaler i Leon Skibicki (Żółkiew); Jan Marjan Biernat i Jan Juljan Matkiewicz (Tarnopol); Edward Józef Rumijowski (Rzeszów); Włodzimierz Łucki i Jan Wilczyński (Jarosław); Henryk Tichy, Władysław Marjan Bąkowski, Stanisław Androchowicz, Karol Władysław Hodoly i Walerjan Zawalnicki (Kołomyja); Józef Białas (Nowy Sącz); Stanisław Fontani (Sygniówka); Józef Lisowski (Brody); Jan Marcin Brzezina i Andrzej Alfred Turecki (Sambor); Ludwik Złoczański (Sanok); Michał Olejnik (Brody); Józef Sobotkiewicz (Brzeżany); Aleksander Knicikiewicz (Brody); Kazimierz Słowik (Tarnów); Juljusz Konstanty Siekierski (Brody); Karol Rogalski (Brzeżany); Leonard Myśliński i Jan Sztybel (Brody); Józef Kowalski (Tarnów); Michał Cwynar (Wadowice); Józef Koźmijczuk, Franciszek Emanuel Weiss, Walenty Tenerowicz, Seweryn Ignacy Medera i Szymon Pryskacz (Czortków); Jozafat Saky i Franciszek Straub (Jarosław); Władysław Kowalski, Hipolit Kajet. Ferd. Bochnilewicz i Michał Sękowski (Tarnopol); Edward Sobolewski (Sygniówka); Piotr Paweł Rzętycki (Sygniówka); Paweł Włodzimierz Duch (Brzeżany).

Sekcja Lubaczów. *Przesiedleni* nadstr. Starkel Feliks z Kuryłówki do Jarosławia, Kawalec Zenon z Przeworska do Pruchnika, Nowakowski Władysław z Pruchnika do Przeworska, Świątkiewicz Zenon z Ułazowa do Kuryłówki (na kier. oddz.), Hałas Jan z Sieniawy do Ułazowa (na kier. oddz.), Lechicki Adam z Narola do Sieniawy. *Nowozamianowany* nadstrażnik Herforth Leop. z Jarosławia do Moszczanicy, respicjenci: Jan Ptak z Lubaczowa do Jarosławia, Jakubowski Stanisław z Leżajska do Lubaczowa i Lewicki Franciszek z Jarosławia do Leżajska.

Okręg nowosądecki. *Przesiedleni* nadstrażnicy: Stanisław Starzewski z Gorlic do Limanowy, tytul. nadstr. Jan Róż z Nowego Sącza do Gorlic, strażnik Franciszek Piątek z Gorlic do Nowego Sącza. *Egzamina na nadstr.* złożyli strażnicy: Stanisław Lebouton i Mikołaj Ryś z bardzo dobrym, zaś Władysław Dąbrowski z dobrym postępem. *Uwolniony* z d. 31 Września br. strażnik Mikołaj Ryś z powodu przejścia do czynnej służby wojspowej.

Okręg samborski. *Przeniesieni* nadstrażnicy: Polnarowicz Jan ze Schodnicy do Horodyszcza, Korczak Adam z Drohobycza do Schodnicy, Ferens Antoni z Drohobycza do Sambora, Kotoński Stanisław z Rudek do Drohobycza, Scherf Stanisław z Horodyszcza do Rudek; strażnik: Szumowski Teofil z Borysławia do Drohobycza.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

W dniu 17 Października br. jawiła się na audjencji u JWgo Pana Prezydenta deputacja Wydziału, składająca się z pp. nadkomisarza Malinowskiego i respicjenta Marmurowicza (ten ostatni w zastępstwie resp. p. Kossowskiego przeszkodzonego brakiem czasu) z prośbą o łaskawe pośrednictwo i przyspieszenie zatwierdzenia statutu, poprzednio już w drodze urzędowej Wysokiemu c. k. Namiestnictwu przedłożonego, na co najprzychylniejszą odebrali odpowiedź.

Również odniósł się Wydział do Krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezp. celem zawarcia formalnego kontraktu obejmującego punktacje, łączności z działem oszczędnościowym stanowiące.

Prace przygotowawcze ukończyć zamyśla Wydział w miesiącu Grudniu, tak, aby Towarzystwo wzaj. pomocy z dniem 1 Stycznia 1894 funkcje swe na całej linii rozpocząć mogło. W tym celu upraszamy Pp. Kierowników oddziałów o uprzejme nadesłanie nam wykazu tych członków, którzy z dniem 1 Stycznia 1895 do Towarzystwa przystąpić zamierzają. Dla osiągnięcia jednostajności i uniknięcia omyłek, prosimy zestawić spis ten na podstawie stanu osobowego z dniem 15 Listopada br.; wykaz rzeczony zawierać ma tylko nazwę Oddziału i imię i nazwisko przystępujących członków; obok nazwiska członka ubezpieczonego dopisek „asek."

Wydział.

Adres:

Do Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy galic. c. k. Straży skarbowej, na ręce p. Wiktora Malinowskiego, c. k. nadkomisarza Straży skarbowej w Sygniówce pod Lwowem.

Do złożonych na prace przedwstępne i w Nr. 17 Dwutygodnika wykazanych składek w kwocie . 50 złr. 50 ct.
nadesłali dodatkowo:

p. Ludwik Skarbowski sam. resp. w Toustem	1 „	60 „
p. Ludwik Nowak resp. w Kałuszu .	1 „	— „
Oddział c. k. Straży skarbu w Zabrzegu	2 „	14 „

Zebrano dotychczas razem 55 złr. 24 ct.

Powyższą kwotę użyto na częściowe pokrycie następ. wydatków:

a) za wynajęcie sali na zjazd . .	21 zł‍r.	50	ct.
b) służącemu hotelowemu tamże . .	1 „	—	„
c) księżom i organiście za odprawienie nabożeństwa	6 „	50	„
d) oprawa honorowego egzemplarza statutu . -	20 „	—	„
e) stemple przy przedłożeniu statutów do zatwierdzenia	7 „	50	„
f) 150 arkuszy papieru konceptowego podczas obrad kom. . . .	— „	98	„
g) 50 arkuszy papieru białego na specjalne egzemplarze statutu i zaproszenia	— „	42	„
h) 10 arkuszy papieru ministerjalnego	— „	20	„
i) 60 marek pocztowych po 5 ct. .	3 „	—	„
Razem	60 zł‍r.	75	ct.
wobec czego okazuje się jedzcze niedobór w kwocie	5 zł‍r.	51	ct.

Dnia 28 bm. odbył Wydział posiedzenie, na którem oprócz powyższych komunikatów omówiono w dwugodzinnych naradach jeszcze wiele kwestyj innych również naglących i uchwalono w miesiącu Listopadzie br. odbywać tygodniowe posiedzenia co niedzieli przed południem na miejscu dotychczasowych zgromadzeń. *Wydział.*

Do ubezpieczenia przystąpili dalej: nadstr. Grenzo F. 1000, straż. Prokopowicz 500, nadstr. Gurowski 500, Łomnicki 1000, Górski 1000, Komisarz Starożyński 2000, nadstr. Nowosielski 1000, nadstr. Straub 500, nadstrażn. Kaucki 500, str. Niedzielski 300, nadstr. Michalski 400, Strutz 1000, Humeniuk 1000, resp. Kutiak 500, nadstr. Kudlik 750, Kłos 500, resp. Müller 1000, nadstr. Bidronek 600, Niedenthal 500, str. Szymel 1000, Niedźwiedzki 1000, nadstr. Mierka 1000, str. Wiedal 500, nadstrażn. Boniewski 1000, resp. Boro 1000, nadstr. Richter 1000, str. Rosik 500, nadstr. Dziniewicz 300, nadstr. Orzel 500, Pawłowski 500, resp. Piazza 500, Marut 1000, nadstrażn. Ziobro 1000, nadstr. Lesniowski 1000, str. Theobald Walenty 1000, nadstr. Kawka 509, resp. Foresztyna 500, nadstr. Wąsik 500.

KRONIKA.

Odznaczenie. J. W. Wiceprezydent Kraj. Dyr. skarbu we Lwowie p. Dr. Witołd Mora Korytowski Najwyższem postanowieniem z dnia 10 Października 1894 w uznaniu znakomitych zasług położonych około skarbowości w Galicji, odznaczony został orderem żelaznej korony II klasy. Do życzeń, jakie z tego tytułu naszego Zwierzchnika spotkały, dołączamy i nasze imieniem Straży i Redakcji „Dwutygodnika“.

Do korespondencji „*z nad Styru*“ umieszczonej w numerze poprzednim, musimy dać małe uzupełnienie, że wzmianka tam podana nie dotyczy bynajmniej nadzoru w Szczurowicach, kierowanego przez wielce Szanownego i czcigodnego komisarza.

Suum cuique. Odnośnie do wzmianki o ślubie p. Widerpuhla w Zaleszczykach donoszą nam ztamtąd, że nie wstydzenie się munduru swego, ale inne względy były powodem, dla których p. W. brał ślub we fraku. — Chętnie dajemy temu wiarę i ostatecznie nie potępiamy p. W. za jego wystąpienie, ale jednak zostaniemy przy swojem, że byłoby pożądanem, aby Straż w mundurach ślub brała. Niedawno brał we Lwowie ślub jeden z respicjentów, przyczem w m u n d u r a c h brało udział t r z e c h pp. nadkomisarzy, którzy się nie wstydzili bynajmniej unformu, a którym ogół Straży z pewnością wdzęcznym za to będzie.

Godne naśladowania. Oddział c. k. Straży skarbowej w Zabrzegu, nadesłał kwotę 2 zł‍r. 14 ct. z następującym dopiskiem: „przesyła kwotę powyższą uzbieraną z dobrowolnych datków przy sposobności zabawy towarzyskiej na cel własnego towarzystwa wzajemnej pomocy“. W istocie nie wysokość kwoty skłania nas do wyrażenia podzięki oddziałowi w Zabrzegu, ale fakt sam, jak oddział rzeczony zapatruje się na obowiązki względem ogółu i oby jak najwięcej znalazł szanowny oddział naśladowców.

Z padołu łez. Litościwym sercom funkcjonarjuszów Straży polecamy byłego nadstrażnika Władysława Kiełbusiewicza, który okaleczawszy po 15 latach służby i puszczony na prowizję — wiadomo jak szczupłą — w roku 1890, mrze literalnie z głodu z chorą żoną i pięciorgiem dzieci. Wszelkie, choćby najmniejsze datki od byłych kolegów nieszczęśliwego, przyjmuje z całą gotowością redaktor „Dwutygodnika“ we Lwowie, ulica Pijarów l. 3a.

Rozporządzenie ministerjalne z dnia 7 Października 1894 do l. 43335 dd. ustanawia należytość za jazdy służbowe pocztą w czasie od 1 Października 1894 do 31 Marca 1895 za 1 konia i 1 Myriametr w G a l i c j i: a) dla grupy 9, 10 i 15 90 centów; dla gr. 4, 7 i 14 — 88 centów; dla gr. 5, 6, 8 i 17 — 84 centów; dla gr. 1, 3, 11 i 16 — 80 centów; dla gr. 2, 12 i 13 — 77 centów. Należytość za wóz kryty stacyjny wynosi połowę, za niekryty czwartą część przynależnej na dotyczącą odległość ceny jazdy za 1 konia. — Napiwne dla pocztyliona oraz „Schmiergeld“ pozostają bez zmiany.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa Skarbu Nr. 39 z dnia 20 Października, zawiera: Zmianę odejmowania *tary* dla łusek parafinowych w beczkach; W sprawie zwrotu kaucyj od pism perjodycznych; Uznanie rafinerji spirytusu firmy Benö i Ska w Baja, za wolny skład wódczany; Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 7 Października 1894 dotyczące urzędowego odcisku znaczka stemplowega 5 i 1 centowego na listach frachtowych kolejowych, oraz o ustawieniu maszyn do stemplowania rachunków w Kolinie i Libercu (Reichenberg); Zmianę niektórych postanowień w alfabetycznym wykazie towarów do taryfy cłowej przy nagłówku: „Oleje mineralne“; Zwinięcie wolnego prywatnego składu dla cukru pod firmą „Boehmische Escompte Bank“ w Pradze.

Z życia towarzyskiego. Dnia 20 z. m. odbył się w kościele św. Anny we Lwowie ślub p. Jana Dudka, c. k. respicjenta i instruktora szkoły dla c. k. Straży sk. w Sygniówce z panną Zofią Jirkowską. Po odbytym obrzędzie kościelnym podejmowali rodzice panny młodej liczne grono gości, między którymi zauważyliśmy trzech pp. nadkomisarzy, co zrobiło na obecnych nader dodatnie wrażenie.

W Przemyślu odbył się dnia 29 Września w kościele katedralnym ślub c. k. nadstrażnika p. Michała Juszczaka z panną Matyldą Ihm

Kontrabandy. Oddział c. k. Straży skarbowej w P o p o w c a c h zakwestjonował w dniu 13 bm. w bezpośrednim przemytnictwie z Rosji 42 klgrm. obcokrajowej soli. Imacze: nadstrażnik Adam Zowicz i Wincenty Skotnicki.

Oddział c. k. Straży skarbowej w Z ł o c z o w i e przytrzymał w dniu 19 Września w bezpośrednim przemytnictwie u Schulima Handla 9 klg. ros. tabaki, wreszcie w dniu 20 Września br. u Leja Kahane w Sassowie 4 kl. 500 gr. ros. tabaki. Imacze: nadkomisarz Str. skarb. Andrzej Flunt, c. k. respicjenci: Józef Pniewski, Zygmunt Mogilnicki, nadstr.: Marceli Skulski, Edmund Klimecki, Kazimierz Przestrzelski, strażnik Mieczysław Kazimierz Różański.

Oddział ck. Straży sk. w T r y b u c h o w c a c h zakwestjonował dnia 16 Października 2 kilo i 90 gr. tabaki rosyjskiej, oraz 1 kilo 200 gr. tytoniu rosyjskiego w prze-

mytnictwie z Rosji. Imacze: resp. Kazimierz Gawlikowski, nadstr. Zygmunt Wasyłeńko oraz str. Jan Kwasucki.

Oddział c. k. Straży skarbu w Szyłach przytrzymał dnia 24 ub. m. 29 klgr. tytoniu liściowego u Dmytra Maruninka i 28 klgr. u Józefa Andriewskiego w bezpośrednim przemytnictwie. Imacze: nadstrażnicy: Nowicki, Hankiewicz i Drelichowski, strażnicy: Małecki i Lautschny.

Nekrologia. Dnia 22 Września b. r. zmarła w Majdanie sieniawskim Florentyna z Gebartowskich Wolfenburgowa, małżonka kierownika nadzoru w 30 roku życia. Była to osoba wielce szanowana w gronie znajomych i towarzyszów z powodu swych zalet i wykształcenia.

W Brodach zmarł na dniu 12 ub. m. Justyn Dorożyński c. k. komisarz Dyrekcji skarbu.

Zrządzeniem losu musiałem opuścić korpus c. k. Straży skarbowej dla zadośćuczynienia obowiązkom wojskowym.

Żegnając się ze wszystkimi towarzyszami broni, wyrażam z najgłębszem uszanowaniem serdeczne podziękowanie za opiekę w ciągu mej dwuletniej służby przy korpusie przełożonemu c. k. naczelnikowi Sekcji oświęcimskiej P. Fr. Nowińskiemu, następnie c. k. komisarzowi Straży P. P. Salawie w Oświęcimie i c. k. starszemu komisarzowi P. H. Hausnerowi w Białej pod którego okiem wiele dobrego się nauczyłem i uzbrojony serdeczną nauką na drogę, ze łzami w oczach korpus c. k. Straży skarbowej opuściłem. Pod tak zacnymi przełożonymi służyć można z zamiłowaniem nawet całe życie. Z szacunkiem: *Leonard Chmielowiec*, były c. k. nadstr. skarbu, obecnie przy konnej 2 baterji artylerji polowej w Jarosławiu.

Skrzynka Redakcji.

J. N. w S. Korespondencja nosi na sobie wszelką cechę denuncjacji, a to między kolegami nie uchodzi, choćby nawet ów przez pana inkryminowany C. postąpił sobie wbrew instrukcji. Po co osobiste niechęci i komeraże ubierać w szatę dobra publicznego?

Prawdomowny. Tego drugiego nie możemy umieścić, bo wieluby się obrazić mogło.

P. Jan Kwasucki w Trybuchowcach. W wypadkach, jeżeli stajesz pan jako świadek w sądzie bądź z własnej ochoty i woli, bądź jako poszkodowany w charakterze świadka (gdy oskarzyciel publiczny jest stroną skarzącą) nienależy się Panu żaden zwrot kosztów. Natomiast zwracalne są koszta sądowe, powołanemu przez sąd z miejscowości położonej więcej niż 8 kilometrów od siedziby sądu.

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

Od Administracji.

Uprasza się tych pp Interesowanych, którzy posiadają autografowane wykłady z gorzelnictwa, piwowarstwa i cukrownictwa o nadsełanie takowych do Administracji, w celu odstąpienia za wynagrodzeniem zgłaszającym się pretendentom.

W Administracji są do nabycia:

„Technologia nafty“ p. Załozieckiego po cenie 1 zł. i „Notatka gorzelniana“ po 1 zł.

Rocznik z kalendarzem na rok 1895 już w druku.

Zaległości za *Roczniki* i *Szematyzmy* z roku 1894 ze strony tych pp., których miejsca pobytu obecnie nie znamy: Pasieczyński Roman za 1 rocznik, Waga Jan za 3 szematyzmy, Skrzypecki Michał za 1 szematyzm, Zdrassil Julian za 1 szematyzm, Pankiewicz Paweł za 1 rocznik, Kuzyk Walenty za 1 rocznik i Gutmanowicz Leon za 1 szematyzm.

Dalsze zaległości podane będą później; równocześnie przesyłamy dotyczącym pp. przypomnienia w celu sprostowania lub uiszczenia.

Zaległości w przedpłacie osobistej tych pp., którym byliśmy zmuszeni zastanowić przesełkę dalszą, podajemy obecnie tylko w skróceniu, w przekonaniu, że zechcą dorozumieć się i sprawę rychło załatwić: L. M. w K., M. D. w K., A. K. w M., J. C. w S., E. K. w K., J. S. w R., **H. St. w L., Sz. Z. w P., L. G. w P., R. So. w S.,** L. W. w O., **H. Za. w Z., Z. W. w Pe., P. B. w Ż.** i **Wł. We. w O.** lub gdzieindziej? **J. Hu. w M., St. Br. w G., Gr. Iw. w Ro.,** W. Do. w Po., **Ka. Bie. w Br., Z. Z. w Ko. i A. Si. w K.**

W razie nienadesłania dłużnych kwot musielibyśmy wezwać restantów imiennie.

Zarazem poszukuje się niewiadomych z miejsca pobytu pp. nadstr. Zefiryna Sassa Jasińskiego, nadstr. Marjana Baranowskiego, straż. Ludmila Wiszniewskiego, Jana Szczerbickiego i Stanisława Premika, nadstr. Józefa Machnowskiego, Bronisława Nieprzeckiego, Franciszka Langnera i Alfonsa Kościuka, aby raczyli swe bliższe adresy do Administracji podać, lub wprost sprawę zaległości w przedpłacie załatwić. W końcu uprasza się także p. Ja. St., który był powołany do szkoły w Sygniówce w Kwietniu br. o podanie swego adresu w celu zawiadomienia.

OGŁOSZENIA.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, Lwów, pl. Marjacki 7, pod zarz. Fr. Kattnera.